



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Nauka, sztuka czy produkt rynkowy? : kilka uwag o miejscu leksykografii wśród dyscyplin lingwistycznych i nie tylko

Author: Maciej Labocha

Citation style: Labocha Maciej. (2018). Nauka, sztuka czy produkt rynkowy? : kilka uwag o miejscu leksykografii wśród dyscyplin lingwistycznych i nie tylko W: A. Charciarek, A. Zych, E. Kapela (red.), "Jednostki języka w systemie i w tekście. T. 2" (S. 103-112). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Maciej Labocha

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Nauka, sztuka czy produkt rynkowy? Kilka uwag o miejscu leksykografii wśród dyscyplin lingwistycznych i nie tylko

Pytanie postawione w temacie niniejszego artykułu może wydać się trywialne i naukowo nieinteresujące, łatwo bowiem odpowiedzieć intuicyjnie, że leksykografia jest nauką, jest sztuką, jest produktem rynkowym i nie silić się na uzasadnienie żadnego z tych twierdzeń, odsyłając zresztą zainteresowanego czytelnika do odpowiednich definicji słownikowych lub encyklopedycznych (choć nie tylko), z których najtrafniejsze, najzwięźlejsze i najbardziej eleganckie wydają się te, mówiące, że leksykografia to po pierwsze — teoria i praktyka (albo odwrotnie: praktyka i teoria) opracowywania słowników, a po drugie — słowniki *in genere*¹.

Rzecz jest jednak nieco bardziej skomplikowana, a i sami badacze — jak się wydaje — czasem przykładają do tego skomplikowania rękę, przywołując bez szerszego kontekstu cytaty mające ilustrować skrajne stanowiska, nie do końca jasno formułując wypowiedzi, niekonsekwentnie stosując terminologię lub dopuszczając się sformułowań, które można uznać za niejasne, a także nie opatrując ustępów swoich prac odpowiednim komentarzem, precyzującym wy-

¹ Zob. np.: С.И. Ожегов, Н.Ю. Шведова: *Толковый словарь русского языка: 80 000 слов и фразеологических выражений*. Москва 1999, s. 323; W. Miodunka: *Podstawy leksykologii i leksykografii*. Warszawa 1989, s. 13—14; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Połański. Wrocław 2003, s. 331. W drugiej z wymienionych pozycji autor omawia definicję leksemu *leksykografia* w słownikach Witolda Doroszewskiego (1958—1969) oraz Mieczysława Szymczaka (1978—1981), a także w *Encyklopedii terminologii językoznawczej* (1968) oraz *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* (1978). Por. z definicją *Słownika języka polskiego* PWN online: leksykografia 1. «praktyka i teoria opracowywania słowników» 2. «ogół słowników danego języka, kraju, okresu, itp.» <http://sjp.pwn.pl/szukaj/leksykografia.html> [data dostępu: 04.01.2017].

powiedzianą treść lub odsyłającym do innych części publikacji bądź opracowań innych badaczy.

Jako przykład podajmy wyimek z pracy Tadeusza Piotrowskiego, który przywołuje słowa niemieckiego badacza — Herberta Wieganda. Piotrowski, ilustrując pogląd mówiący o tym, że leksykografia nie jest nauką, pisze tak: „Z koncepcją Miodunki² stoją też w jaskrawej sprzeczności zdecydowane poglądy Wieganda, czołowego teoretyka leksykografii w Niemczech: »Leksykografia nigdy nie była nauką, nie jest nauką i prawdopodobnie nie będzie nauką. [...] Leksykografia nie jest działem językoznawstwa stosowanego. [...] nie jest działem leksykologii«. Te diametralnie różne opinie ukazują, jak mało ustabilizowane w gruncie rzeczy są poglądy na status leksykografii”³.

Z przytoczonego fragmentu publikacji Wieganda wynikałoby, że badacz ten nie uznaje leksykografii za naukę, a w logicznej konsekwencji odmawia jej również statusu subdyscypliny językoznawstwa stosowanego czy leksykologii. Jeśli poszerzymy kontekst wypowiedzi tego badacza, zauważymy jednak, że ten nienaukowy status odnosi on w cytowanym fragmencie tylko do jednego ze znaczeń polisemu *leksykografia*⁴, a mianowicie do praktyki opracowywania słowników: „We must bear in mind that writing on **lexicography** is part of **meta-lexicography** and that the **theory of lexicography** is not part of lexicography. [...] Lexicographical activities result in reference works which can be classified according to different types. All types of works made with the aim of providing not only, but above all, information on linguistic expressions should be classified as **linguistic lexicography** [wyróżnienia — M.L.]”⁵.

Problem nauka — praktyka w przytoczonej wypowiedzi jest kwestią jedynie terminologiczną⁶. Wiegand po prostu stosuje dwa terminy dla leksykografii jako nauki (*meta-lexicography*, *theory of lexicography*) i jeden dla leksykografii jako praktyki opracowywania słowników (*lexicography*). Co więcej, opracowywanie słowników języka nazywa oddzielnie leksykografią lingwistyczną (*linguistic*

² To znaczy, że jest koncepcją, zgodnie z którą leksykografia powinna mieć podstawy naukowe, językoznawcze.

³ T. Piotrowski: *Zrozumieć leksykografię*. Warszawa 2001, s. 27.

⁴ Pisząc „polisemu” mam tu na myśli leksem polski. Warto w tym miejscu zauważyć, jak definiowany jest leksem *lexicography* w słownikach języka angielskiego: „The activity or occupation of compiling dictionaries”. <https://en.oxforddictionaries.com/definition/lexicography> [data dostępu: 29.11.2016]; „the proces or profession of writing or compiling dictionaries”. <http://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/lexicography> [data dostępu: 29.11.2016].

⁵ H.E. Wiegand: *On the structure and contents of a general theory of lexicography*. In: *LEXeter’83 Proceedings*. Ed. R.R.K. Hartmann. Darmstadt 1984, s. 13—14.

⁶ Ten problem terminologiczny staje się jaśniejszy po całościowej uważnej analizie pracy Piotrowskiego. Jednakże lektura wybranych fragmentów może wprowadzić czytelnika w pewne zakłopotanie, tym bardziej że w polskiej lingwistyce leksykografia, jako teoria oraz praktyka, przez lata silnie wiązana była z lingwistyką stosowaną, a podział terminologiczny *leksykografia* — *metaleksykografia* był praktycznie niezauważalny.

lexicography.) Jednak i w dalszej treści artykułu Wieganda możemy znaleźć fragmenty, które rozmywiają ostrość tego rozróżnienia.

Dalsze pogłębianie podjętej analizy prowadzi nieuchronnie do coraz bardziej szczegółowego opisu terminów i użytej w odrębnych pracach leksyki oraz interpretacji leksykografii jako zjawiska o wielu aspektach naukowych i pozanaukowych u licznych badaczy w szerszym kontekście czasowym, wobec czego nie będziemy jej kontynuować w tym miejscu⁷. Spróbujemy natomiast zwięźle odpowiedzieć na bardziej ogólnym taksonomicznym poziomie na następujące pytania:

- 1) czym jest nauka i czy leksykografia (metaleksykografia) spełnia warunki bycia dyscypliną naukową (przy okazji wskazując zakres metalleksykografii i metalleksykografii lingwistycznej),
- 2) czym jest sztuka i czy leksykografia spełnia warunki bycia sztuką,
- 3) co to znaczy, że leksykografia jest zjawiskiem rynkowym, a słownik produktem rynkowym.

Podsumowując, postaramy się zarysować ogólne relacje, jakie zachodzą pomiędzy tymi trzema zjawiskami.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy leksykografia (w znaczeniu: metalleksykografia) jest nauką (*scientia lexicographica*), posłużmy się definicją *Słownika filozofii* pod redakcją Jana Hartmana. Autor artykułu hasłowego Bogdan Ogrodnik opisuje naukę w następujący sposób: „[...] naukę można rozumieć na wiele sposobów, np. jako to, co robią naukowcy, uprawiając naukę, a więc wszelkie obserwacje, eksperymenty, obliczenia, dyskusje, dowodzenia twierdzeń, sprawdzanie hipotez itd.; jako wytwór powyższych czynności naukowych, tj. jako zbiór publikacji, wyników eksperymentów lub obserwacji, opublikowane dowody twierdzeń; jako pewien system (zwany teorią) powiązanych logicznie zdań (zawierających abstrakcyjne terminy ze słownika nauki), w którym to systemie wypowiadamy intersubiektywnie sprawdzalne prawdy o świecie (zjawiskowym — np. fizyka lub idealnym — np. matematyka); jako twór idealny, do którego powoli się zbliżamy (np. fizycy pracują nad ogólną teorią wszystkich oddziaływań); jako szczególny wytwór kultury ludzkiej (obok sztuki i religii); jako efekt zaspokajania wyższych potrzeb człowieka (prawdy, bezpieczeństwa, zrozumienia); jako sposób na zwiększenie komfortu życia; jako strategia przetrwania gatunku ludzi w rywalizacji z innymi gatunkami. Wszystkie te ujęcia pokazują, jak bogatym zjawiskiem jest nauka [...]”⁸.

Musimy przyznać, że leksykografia w swoim teoretyczno-badawczym oraz kulturowym wymiarze jest tożsama co najmniej z większością konstatacji zawartych w przytoczonym cytacie. Leksykografią (metaleksykografią) zajmują się

⁷ Odwołania do różnych definicji leksykografii można znaleźć np. w pracach W. Miodunki, T. Piotrowskiego, P. Żmigrodzkiego czy W.W. Dubiczyńskiego.

⁸ *Słownik filozofii*. Red. J. Hartman. Kraków 2004, s. 147.

bowiem naukowcy, dokonując obserwacji, przeprowadzając eksperymenty (choć być może sami podejmowanych czynności naukowych eksperymentami by nie nazwali, termin ten zwyczajowo kojarzony jest z naukami empirycznymi; za swoiste eksperymenty w leksykografii możemy jednak uznać np. weryfikację kontekstową wyekscerpowanych wstępnie lub zawartych w słownikach par przekładowych, co jest jednoznaczne z badaniem użyteczności słowników w procesie przekładu, opracowywanie oraz publikację tzw. zeszytów próbnych słowników), obliczeń (tu: wszelkiego rodzaju lingwistyczne badania statystyczne), prowadząc dyskusje, sprawdzając stawiane hipotezy. Leksykografia jest w tym znaczeniu również wytworem powyższych czynności naukowych — zbiorem publikacji etc. Jest wreszcie sposobem poprawy komfortu życia — życia intelektualnego, bo jak miał powiedzieć Ludwig Wittgenstein, „granice mojego języka są granicami mojego świata”, ale też życia w wymiarze *stricto* ekonomicznym, czego uzasadniać chyba nie trzeba, choć fakt ten akurat jako element konstytuujący naukowość jako taką nie jest chyba rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Naukowość leksykografii (metaleksykografii) widoczna jest w badaniach nad tekstami słowników istniejących, w refleksji nad słownikami projektowanymi, w dyskusjach o metodologii, użyteczności, funkcji słowników etc. Takie badania i dyskusje dotyczą więc też — rzecz jasna — zagadnień ściśle redakcyjnych, które łączą się nierozzerwalnie z praktyką słownikarską rozumianą nienaukowo (technicznie), a więc np. zapisu informacji fleksyjnej, informacji składniowej, sposobu opracowania haseł i ich elementów dla poszczególnych części mowy, doboru ekwiwalencji w słownikach przekładowych.

Parafrazując słowa Witolda Doroszewskiego o leksykologii⁹ — leksykografię (metaleksykografię) lingwistyczną można chyba uznać za kopułę obejmującą wszystkie zagadnienia językoznawcze na poziomie języka jako systemu i jego podsystemów: podsystemu fonologicznego, gramatycznego (morfologiczno-składniowego), leksykalno-semantycznego, a także — w aspekcie wielojęzycznym — aspektu konfrontatywnego i translologicznego komplementarnie.

Nazywanie leksykografii sztuką (*ars lexicographica*) także nie jest bezpodstawne. Przytoczmy ponownie tekst ze *Słownika filozofii*, tym razem autorstwa Władysława Stróżewskiego: „[sztuka] rozumiana może być co najmniej trojako: 1) jako umiejętność, dyspozycja umysłowa twórcy; 2) jako czynność wytwórcza; 3) jako wytwór — dzieło sztuki. [...] Wedle starożytnych definicji, sztuka to wszelka działalność umiejętna, a więc oparta na określonych regułach [...]. Starożytność nie wyodrębniła sztuk »pięknych«, a wszystkie umiejętności dzieliła na mechaniczne (wymagające wysiłku fizycznego) i wolne: gramatyka, dialektyka, retoryka (tzw. *trivium*) arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka (*quadrivium*). [...] w XVIII [wieku] pojawiło się i rozpowszechniło pojęcie sztuk

⁹ W. Miodunka: *Podstawy leksykologii i leksykografii...*, s. 19.

pięknych jako przyporządkowanych przede wszystkim realizacji wartości estetycznych i zaspokajaniu potrzeb estetycznych człowieka [...]”¹⁰.

Leksykografia jako praktyka opracowywania słowników mieści się co najmniej w znaczeniu pierwszym i drugim. Wątpliwości budzi jedynie traktowanie słownika jako dzieła sztuki, prezentującego wartości estetyczne i służącego zaspokajaniu potrzeb estetycznych użytkowników, choć akurat ten aspekt leksykografii jest zależny od samych użytkowników-odbiorców — to oni konstytuują bowiem wartość estetyczną dzieła według własnej recepcji, oceny czy wrażliwości; to odbiorca i kontekst konstytuuje dzieło sztuki. Warto też wspomnieć, że leksykografowie teoretycy niejednokrotnie nazywają słowniki dziełami leksykograficznymi, co przywodzi na myśl konotacje ze sztuką właśnie.

Leksykografia musi również — jako czynność wytwórcza o mniej lub bardziej określonych regułach — zakładać pewną umiejętność oraz dyspozycję umysłową twórcy słownika, opartą jeśli nie na zapleczu metodologiczno-badawczym, to na jego wyczuciu językowym i językowej intuicji, co zresztą podkreśla Piotrowski, krytykowany za to przez Miodunkę¹¹.

Należy jednak zauważyć, że również rozwiązania intuicyjne można poddać badaniu, trzeba jedynie ustalić punkt odniesienia, który będzie stanowił podstawę analizy¹². Owa dyspozycja umysłowa musi przecież dotyczyć szeregu decyzji słownikarza, nawet intuicyjnych, obejmujących takie zagadnienia, jak co najmniej (w kontekście słowników przekładowych):

- 1) status jednostki indeksowej,
- 2) zakres leksyki,
- 3) lokalizacja derywatów,
- 4) stosowanie znaków diakrytycznych,
- 5) informacje fonetyczne,
- 6) informacje gramatyczne,
- 7) odsyłacze,
- 8) filiacja,
- 9) dobór ekwiwalentów,
- 10) semantyzacja,
- 11) ilustracja materiałowa,
- 12) kwalifikatory.

Wskazane zagadnienia związane z makro- i mikrostrukturą słownika mogą być oparte na wiedzy wynikającej z opracowań metodologiczno-badawczych, ale też na wiedzy — jak to nazwał Piotrowski — wypływającej z praktyki i doświadczenia. Warto w tym kontekście przypomnieć słowa Jana Wawrzyńczyka: „Pragmatyczne spojrzenie na słownik dwujęzyczny, sam przez się

¹⁰ *Słownik filozofii...*, s. 221.

¹¹ M. Bańko: *Z pogramicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*. Warszawa 2001, s. 11.

¹² Zob. np. P. Żmigrodzki: *Słownik — słowo — rzeczywistość*. Kraków 2008, s. 37—54.

również będący tekstem, pozwala zarówno krytykowi leksykografii, jak i — podkreślamy — samokrytycznym autorom słowników, wydobyć istotne cechy strukturalne tych dzieł-instrukcji oraz dogłębnie, po rozstrzygnięciu wszystkich kwestii składniowych i semantycznych, jakie implikują teksty owych instrukcji, ocenić ich wartość. Oczywiście jest ona tym większa, im staranniej opracowano je pod względem pragmatycznym¹³.

Wychodząc z tego założenia, ze wszech miar zasadne wydaje się więc również mówienie o leksykografii jako sztuce, a także — co ze sztuką związane — rzemiośle, ponieważ jako czynność wymaga ona określonych kompetencji autora czy autorów, choć niekoniecznie kompetencji *stricte* naukowo-badawczych. Co więcej, jak się wydaje, autor nie-naukowiec i równocześnie praktyk korzystający ze słowników może dostrzegać potrzebę zawarcia w nich informacji, które badacz teoretyk mógłby przeoczyć, odnosząc się do ścisłych reguł wynikających z przyjętych założeń badawczo-metodologicznych, ale pozbawionych aspektu praktycznego — użyteczności słowników.

Leksykografia rozumiana jako słowniki w ogólności, jest zaś — przede wszystkim współcześnie — zjawiskiem rynkowym, słowniki są bowiem produktami rynkowymi, czemu trudno zaprzeczyć, choć zdarzają się od tej reguły pewne wyjątki. Oznacza to, że słownik, jak każdy inny produkt rynkowy, a dokładniej rzecz ujmując — jego typ, zwany dobrem materialnym, można zdefiniować jako „rzecz, posiadającą wartość użytkową [wyróżn. — M.L.] i wymiarną, którą możemy dotknąć, gromadzić i przechowywać”¹⁴. Każdy zaś produkt podlega warunkom gry rynkowej, opartej na — w dużym uproszczeniu — wykreowaniu i/lub dostosowaniu jego wartości odpowiednio do preferencji, oczekiwań, zapotrzebowania lub — co wydaje się zaskakujące w kontekście postulatów nauki — gustu oraz predyspozycji estetycznych i aksjologicznych nabywcy. Może też podlegać ograniczeniom wynikającym z pozycji wydawcy jako uczestnika rynku oraz ryzyka, na które będzie z tego tytułu narażony. Wyrazisty przykład oddziaływania wydawców na twórców słowników, a zarazem na zawartość słowników, przytacza Żmigrodzki: „Podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w Katowicach w 1994 roku, kiedy dyskutowano nad słownikiem [H. Zgółkowej — przyp. M.L.], autorka swym oponentom przeciwstawiła jeden fundamentalny argument. Stwierdziła mianowicie: »Takie było zamówienie wydawcy i ja to zamówienie zrealizuję«. W ten sposób zebrani mogli się przekonać o roli czynników komercyjnych w leksykografii”¹⁵.

Równie wyraziście świadczą o rynkowości słowników informacje zamieszczone na ich okładkach/opakowaniach oraz, niejednokrotnie, w zawartych

¹³ J. Wawrzyńczyk: *Uwagi o pragmatyce w wielkich słownikach rosyjsko-polskich*. W: *Pragmatyczne aspekty opisu języków słowiańskich*. Red. P. Czerwiński, A. Charciarek. Katowice 2003, s. 15.

¹⁴ E. Michalski: *Marketing. Podręcznik akademicki*. Warszawa 2003, s. 23.

¹⁵ P. Żmigrodzki: *Słownik — słowo — rzeczywistość...*, s. 42.

w nich wstępach czy wskazówkach. Porównajmy chociażby fragmenty tekstów reklamujących współczesne polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie słowniki przedładowe opatrzone w nazwie przymiotnikiem *wielki*:

Jest najobszerniejszym pod względem liczby artykułów hasłowych słownikiem rosyjskim o przeznaczeniu ogólnym. Liczy około 140 tys. haseł i obejmuje słownictwo ostatniego dziesięciolecia, epoki wolnego rynku, integracji europejskiej, globalizacji; jest niezwykle przydatny w praktyce, w najróżnorodniejszych sytuacjach życiowych. Rejestruje zarówno słownictwo oficjalne, jak i potoczne. Jest pierwszym od kilku dziesięcioleci dużym słownikiem opracowanym od podstaw, odrzucającym tysiące słów i odpowiedników przestarzałych, nietrafnych, wprowadzającym na ich miejsce aktualne słownictwo rosyjskie i polskie początku XXI wieku. Praktyczny, użytkowy charakter słownika przejawia się zarówno w doborze haseł (nowością jest znaczna liczba nazw własnych, m.in. nazwisk najważniejszych postaci ze świata polityki, kultury i nauki), jak i w zasadach budowy artykułów hasłowych, opracowanych zwięźle, przejrzysto, bez skomplikowanej symboliki leksykograficznej. W lipcu 2005 roku *Słownik rosyjsko-polski z kluczem polsko-rosyjskim* oraz *Słownik polsko-rosyjski*, na których oparty jest *Wielki słownik rosyjski PWN*, otrzymały wyróżnienie przyznawane przez redakcję „Magazynu Literackiego” w kategorii słowniki¹⁶.

[...] najbardziej aktualna i współczesna pomoc na polskim rynku leksykograficznym; [...] przeznaczony dla szerokiego kręgu użytkowników — studentów, nauczycieli szkolnych i akademickich, tłumaczy, dziennikarzy, wszystkich, którzy interesują się współczesnym językiem rosyjskim i polskim; [...] zawiera około 300 tys. wyrazów hasłowych, wyrażań i zwrotów, stanowiących zbiór rosyjskiego i polskiego słownictwa początku XXI wieku; [...] prezentuje leksykę związaną z różnorodnymi strefami działalności człowieka, m.in. polityką, religią, biznesem, informatyką, handlem, życiem społeczno-kulturalnym; [...] odzwierciedla aktualne zmiany, jakie zaszły w życiu Rosji i Polski, uwzględniając słownictwo literackie i potoczne aktywnie wykorzystywane w rosyjskich i polskich mass mediach; [...] podaje wszystkie podstawowe informacje o Rosji i Unii Europejskiej; [...] zawiera glosariusz podstawowych pojęć dotyczących UE; [...] czytelna prezentacja haseł; [...] hasła wyróżniono kolorem; [...] nie do zastąpienia w pracy i nauce¹⁷.

¹⁶ *Wielki słownik rosyjski PWN (Wersja 2.0. CD-ROM)*. Red. J. Wawrzyńczyk. Warszawa 2007.

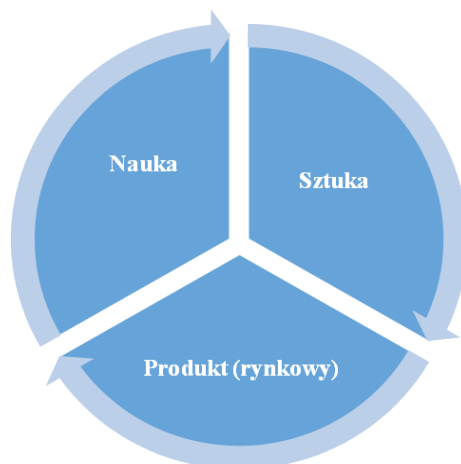
¹⁷ S. Chwatow, M. Timoszuk: *Wielki słownik polsko-rosyjski [i] rosyjsko-polski*. Warszawa 2008.

Charakteru obu tekstów promocyjnych nie będziemy w tym miejscu analizować szczegółowo, wydaje się bowiem, że są one wystarczająco czytelne. Teksty te zresztą — co jest cechą tekstów promocyjnych — nie pozwalają na jasne określenie, który ze słowników jest bardziej przydatny i w jakim konkretnie aspekcie. Może to zweryfikować uważna lektura *Wskazówek dla użytkowników*, ale w najwyższym stopniu praktyka korzystania ze słownika (w gorszym przypadku) lub nauka (w lepszym przypadku). Wskazówki dla użytkowników nie zawsze dają informację wystarczającą, by ocenić zawartość słownika (informacje te wobec mnogości zjawisk językowych bywają wręcz wyjątkowo skąpe, a czasami wydaje się nawet, że celowo mają one taką formę).

Zaletą słowników zorientowanych rynkowo jest jednak to, że pozwalają one na badanie różnorodnych rozwiązań w nich zastosowanych niejako właśnie w pewnym oderwaniu od ścisłych założeń naukowo-metodologicznych (choć co najmniej wzmiankowany słownik pod redakcją Wawrzyńczyka zasadniczo wyrasta ze ściśle naukowej refleksji nad słownikarstwem) oraz na ocenę ich trafności. Jest to w istocie jedno z miejsc stycznych w triadzie nauka — sztuka — słownik. Badaniu takiemu możemy poddać każdy z elementów redakcyjnych i pozaredakcyjnych słownika¹⁸.

Dochodzimy w tym miejscu do podsumowania rozważań podjętych w niniejszym artykule. Leksykografia w swoim najszerszym ujęciu jest zarówno nauką, sztuką, jak i zjawiskiem rynkowym. Jest ona przenikaniem się tych trzech pierwiastków, co można zilustrować następująco:

¹⁸ Pomijając kwestie krytyki słowników, możemy z takiej analizy wyciągnąć np. wniosek odnośnie do wariantów notowania informacji o formach osobowych czasowników rosyjskich, co służy poszerzeniu wiedzy teoretycznej w tym zakresie, ale jest też wskazówką dla autorów słowników przyszłych. Badanie wymienionych słowników oraz *Wielkiego słownika rosyjsko-polskiego* autorstwa A. Mirowicza, I. Dulewiczowej, I. Grek-Pabis oraz I. Maryniakowej (wyd. VIII, Wiedza Powszechna, Warszawa 2004) pozwala np. wydzielić cztery podstawowe typy notowania informacji o formach osobowych czasowników (nie bierzemy pod uwagę czasowników wymagających wskazania form osobowych poza I i II os. l. poj.): 1) forma pełna I os. l. poj. + forma pełna II os. l. poj., 2) formant I os. l. poj. + formant II os. l. poj. (w tym: a) formant klasyczny + formant klasyczny, b) formant rozszerzony asylabiczny/sylabiczny + formant rozszerzony asylabiczny/sylabiczny; sylabizm może być tu konsekwentnie stosowaną regułą zapisu lub wynikać z losowości), 3) pełna forma I os. l. poj. + formant II os. l. poj. (klasyczny lub rozszerzony, asylabiczny lub sylabiczny), 4) formant I os. l. poj. (klasyczny lub rozszerzony, asylabiczny lub sylabiczny) + pełna forma II os. l. poj. Wariant stosowanego zapisu nie zawsze jest rozwiązaniem konsekwentnym, a czasami okazuje się trudny do uzasadnienia. Praktyka podpowiada jednak, że ujednoclenie zapisu sprawia, że treść słownika staje się bardziej czytelna (czytelność owa może zresztą zostać również wiarygodnie zbadana na podstawie zadań testowych na grupach studentów o różnym poziomie kompetencji gramatycznej). Badanie przeprowadziliśmy na materiale 106 rosyjskich leksemów czasownikowych dobranych ze względu na typ zachodzących w nich alternacji. Z uwagi na ograniczenia techniczne nie zostanie ono jednak omówione tutaj szerzej.



Każdy z elementów tak rozumianej leksykografii ma wpływ na element kolejny: produkt rynkowy jest podstawą badań naukowych, nauka stanowi podstawę dyspozycji mentalnej autora (element sztuki), sztuka (działalność wytwórcza zdeterminowana dyspozycją mentalną autora) przekształca się w gotowy produkt rynkowy. Każdy zaś z tych elementów obarczony jest szeregiem czynników merytorycznych, ale i pozamerytorycznych (np. tzw. tradycją leksykograficzną, poziomem kompetencji autora, zaleceniami wydawcy), które odciskają na nich swoje piętno. Innymi słowy, leksykografia jest (1) teorią słownictwa, (2) praktyką słownikarską oraz (3) zbiorem istniejących słowników, przy czym leksykografia teoretyczna (metaleksykografia), bez względu na próby jej zakwalifikowania do którejś z dyscyplin lingwistycznych, pozostaje i — jak się wydaje — pozostanie dziedziną, której „elastyczne ramy”, parafrazując Piotrowskiego, mogą i powinny „pomieścić tak wiele podejść, jak to tylko możliwe”¹⁹. Należy jednak pamiętać, że jej naukowy pierwiastek — bez względu na przesunięcie w kierunku pierwiastków sąsiednich (np. organizacji pracy słownikarza czy marketingu słowników) — musi być zawsze ściśle i bezwzględnie oparty na metodzie naukowej, która wyklucza działania i wnioski wynikające z doświadczenia czy intuicji.

¹⁹ T. Piotrowski: *Problems in bilingual lexicography*. Wrocław 1994, s. 15.

Мацей Лябоха

Наука, искусство или рыночный продукт?
Несколько замечаний о месте лексикографии
среди лингвистических дисциплин

Резюме

В статье поднимается вопрос статуса лексикографии. Автор представляет терминологические неясности, которые появляются в лексикографической литературе, предлагает анализ данного термина в контексте философского понимания науки и искусства, а также дает характеристику лексикографии как совокупности словарей в рыночном аспекте. Все три аспекта автор воспринимает как воздействующие друг на друга три стороны одного явления.

Ключевые слова: лингвистика, лексикография, словари

Maciej Labocha

Science, Art, or a Market Product?
Some Remarks on the Place of Lexicography
among Linguistic Disciplines and More

Summary

This article addresses the status of lexicography. The author highlights certain terminological ambiguities that are encountered in lexicographic literature; he proposes an analysis of the term *lexicography* in the context of the philosophical understanding of science and art and characterizes lexicography as a set of dictionaries from the aspect of the market.

He interprets all the three aspects of lexicography as the three interacting sides of one and the same phenomenon.

Key words: linguistics, lexicography, dictionaries